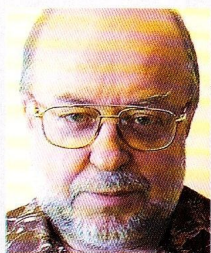


PIC nie dla picu

Kiedy parę miesięcy temu poszła fama, że może powstać w Polsce trzecia organizacja funeralna, przyjąłem to z lekkim uśmiechem na ustach.



Czy jest miejsce na trzecie gremium i to też w randze izby gospodarczej? Wątpiłem.

Jakże niesłusznie, bowiem niebawem w Łodzi zarejestrowano PSF i triumwirat stał się faktem. Choć ta łódzka organizacja jest jeszcze w powijakach i nie wiadomo, czy wyjdzie poza wiek niemowlęcy, ale jest.

Okazuje się, że to nie koniec, bowiem jest spora grupa zawodowa, która nie prowadzi przedsiębiorstw pogrzebowych i niczego nie produkuje. To administratorzy cmentarzy.

- Jakoś nie czujemy się dopieszczani ani przez PIP, ani przez PSP, mamy inne problemy, nie konkurujemy ze sobą - mówi mi jeden z nich, który pragnie zachować anonimowość. - Oczywiście chodzi głównie o tych, dla których dbanie o cmentarze jest głównym zajęciem, bo przecież są administratorzy będący jednocześnie pogrzebownikami i producentami - dodaje.

Otóż tych administratorów, w większości jeszcze niezrzeszonych, chce zorganizować Krzysztof Wolicki, planujący - podał to już oficjalnie - zarejestrować Polską Izbę Cmentarną. W skrócie PIC. Spytałem go, czy to jakiś żart dla picu? Otóż nie. Pełna powaga.

Jak na to zareaguje Izba i Stowarzyszenie?

Prezes PSP, Franciszek Maksymiuk, tylko uśmiechnął się i rzekł:

- Ciekawostka, życzę powodzenia.

Z prezesem PIP, Witoldem Skrzydlewskim, nie udało mi się skontaktować przed zamknięciem numeru, ale też pewnie się uśmiechnie, gdy to przeczyta. Polskie przysłowie mówi jednak, że ten się śmieje, kto się śmieje ostatni.

Ja poczekam.

Zbigniew D. Skoczek